

Magdalena Kwiatkowska

**EDYTORSKIE PLANY ADMINISTRACJI OŚWIATOWEJ
KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH 1862-1864**

Zmiana kursu politycznego po śmierci Mikołaja I (1855) rodziła w Królestwie Polskim nadzieje na odbudowę struktury organizacyjnej nauki i zlikwidowanych po powstaniu listopadowym szkół wyższych. W 1857 r. możliwe stało się powołanie Akademii Medyko-Chirurgicznej, jednej z najważniejszych w dziedzinie kultury zdobyczy „odwilży” posewastopolskiej. Ważnym następstwem rozwoju sytuacji politycznej w okresie poprzedzającym powstanie styczniowe i niewielkiego poszerzenia autonomii Kongresówki stała się likwidacja w 1861 r. Warszawskiego Okręgu Naukowego i przywrócenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRzWRiOP)¹.

Wraz z odnowieniem polskiej administracji oświatowej mianowany na jej dyrektora głównego Aleksander Wielopolski rozpoczął prace nad reformą systemu szkolnego. Na podstawie zatwierdzonej w maju 1862 r. *Ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim* jesienią tego roku zainaugurowano Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny w Puławach oraz czterowydziałowy uniwersytet polski, tj. Szkołę Główną Warszawską². Po pięciu latach samodzielnego bytu, w skład tej ostatniej weszła na prawach wydziału uczelnia lekarska³. Niepowodzeniem natomiast zakończyła się próba utworzenia towarzystwa naukowego podjęta przez redakcję „Biblioteki Warszawskiej”, środowiska pełniącego nieformalnie podobną rolę od chwili założenia w 1841 r. tego miesięcznika o charakterze encyklopedycznym⁴.

¹ J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862*, w: *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 3, Wrocław [i in.] 1977, s. 205-225.

² Inauguracja Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach miała miejsce 12 października, a uroczyste otwarcie Szkoły Głównej nastąpiło 25 listopada 1862 r.

³ S. Kieniewicz, *Przesłanki rozwoju nauki polskiej w okresie międzypowstaniowym*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria E, z. 5, 1976, s. 154-155.

⁴ *Od Redakcji*, w: K. Estreicher, *Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach „Biblioteki Warszawskiej” z lat 1841-1874*, w Krakowie 1875, s. V; K. Bartoszewicz, *Projekt Warszawskiego Towarzystwa Naukowego z roku 1862*, „Świat” 1912, s. 4; J. Bardach, *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*, Wrocław [i in.] 1971, s. 210, 212 i n.

Zmiana kursu politycznego po śmierci Mikołaja I (1855) rodziła w Królestwie Polskim nadzieje na odbudowę struktury organizacyjnej nauki i zlikwidowanych po powstaniu listopadowym szkół wyższych. W 1857 r. możliwe stało się powołanie Akademii Medyko-Chirurgicznej, jednej z najważniejszych w dziedzinie kultury zdobyczy „odwilży” posewastopolskiej. Ważnym następstwem rozwoju sytuacji politycznej w okresie poprzedzającym powstanie styczniowe i niewielkiego poszerzenia autonomii Kongresówki stała się likwidacja w 1861 r. Warszawskiego Okręgu Naukowego i przywrócenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRzWRiOP)⁵.

Wraz z odnowieniem polskiej administracji oświatowej mianowany na jej dyrektora głównego Aleksander Wielopolski rozpoczął prace nad reformą systemu szkolnego. Na podstawie zatwierdzonej w maju 1862 r. *Ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim* jesienią tego roku zainaugurowano Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny w Puławach oraz czterowydziałowy uniwersytet polski, tj. Szkołę Główną Warszawską⁶. Po pięciu latach samodzielnego bytu, w skład tej ostatniej weszła na prawach wydziału uczelnia lekarska⁷. Niepowodzeniem natomiast zakończyła się próba utworzenia towarzystwa naukowego podjęta przez redakcję „Biblioteki Warszawskiej”, środowiska pełniącego nieformalnie podobną rolę od chwili założenia w 1841 r. tego miesięcznika o charakterze encyklopedycznym⁸.

Wobec braku instytucji naukowych i wydawnictw specjalistycznych w Królestwie Polskim „Biblioteka Warszawska” była w epoce międzypowstaniowej najważniejszym miejscem publikowania i dyskusji naukowej, przekraczając zresztą swoim zasięgiem oddziaływania granice tej części podzielonego kraju. Lekarze, w tym również wykładowcy Akademii Medyko-Chirurgicznej, swoje artykuły i niektóre wykłady kursowe drukowali w ukazującym się od 1847 r. „Tygodniku Lekarskim”, w mniejszym stopniu korzystali w tym czasie z łamów „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”⁹. Ponieważ sytuacja ekonomiczna nowo powoływanych uczelni właściwie uniemożliwiała im finan-

⁵ J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej...*, s. 205-225.

⁶ Inauguracja Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach miała miejsce 12 października, a uroczyste otwarcie Szkoły Głównej nastąpiło 25 listopada 1862 r.

⁷ S. Kieniewicz, *Przesłanki rozwoju nauki polskiej w okresie międzypowstaniowym*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria E, z. 5, 1976, s. 154-155.

⁸ *Od Redakcji*, w: K. Estreicher, *Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach...*, s. V; K. Bartoszewicz, *Projekt Warszawskiego Towarzystwa...*, s. 4; J. Bardach, *Wacław Aleksander Maciejowski...*, s. 210, 212 i n.

⁹ T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800-1900)*. Zarys historyczno-bibliograficzny, Wrocław 1973, s. 52.

sowanie publikacji¹⁰, zaś wydawcy komercyjni bardzo ostrożnie angażowali się w mało rentowne przedsięwzięcia edytorskie z dziedziny nauki, ten sposób pokonywania problemów wydawniczych utrzymał się do likwidacji uczelni polskich w 1869 r.¹¹

Odwoływanie się wykładowców do wydawnictw „nieuniwersyteckich”, z którymi wielu badaczy związanych było już wcześniej, miało – przynajmniej do pewnego stopnia – swoje uzasadnienie w odniesieniu do niezbyt wówczas obfitego piśmiennictwa ściśle naukowego i edycji niektórych materiałów źródłowych. Lecz właściwe funkcjonowanie wyższej uczelni wymagało działań bardziej radykalnych oraz zaangażowania znacznych środków. Oprócz wydawnictwa ciągłego, które – podobnie jak w uczelniach europejskich i rosyjskich – stanowiłoby ważny czynnik rozwoju piśmiennictwa i prestiżu placówki naukowej, potrzebne były podręczniki akademickie i fundamentalne dzieła literatury europejskiej, to jest książki, których brak najsilniej odczuwano po trzydziestoletniej nieobecności polskiego uniwersytetu w Warszawie.

Pełniejszy udział Szkoły Głównej w naukowym ruchu wydawniczym nie był jednak oczywisty, nie tylko z powodu trudnej sytuacji materialnej, ale też z braku odpowiednich podstaw prawnych. Otóż statut uczelni pomijał jej uprawnienia w zakresie działalności wydawniczej¹². Stosownych zapisów nie zawierały również pozostałe części *Ustawy o wychowaniu publicznym*, której statut Szkoły Głównej stanowił część składową. Był to prawdopodobnie skutek różnorodnych czynników, tak o charakterze politycznym, jak i ekonomicznym. Z jednej strony nowo powstające uczelnie polskie, zgodnie z założeniami ich twórców, usytuowane zostały poza rosyjskim systemem szkół akademickich, w którym poszczególne placówki posiadały lub właśnie zakładały własne wydawnictwa ciągłe. Z drugiej natomiast strony, okoliczności, w jakich przebiegały prace nad ustawą, długo trwająca niepewność co do ostatecznego kształtu szkół wyższych w Królestwie Polskim, a także nie najlepiej rysująca się ich sytuacja finansowa, nie sprzyjały mnożeniu planów i zobowiązań. Faktycznie więc Szkoła Główna mogła występować przede wszystkim jako inicjator przedsięwzięć edytorskich.

¹⁰ S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857-1869)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, Warszawa 1981, s. 268.

¹¹ Od połowy l. 60. profesorowie medycyny i prawa Szkoły Głównej z różnym skutkiem podejmowali próby edycji specjalistycznych wydawnictw ciągłych.

¹² Jedyny fragment statutu Szkoły Głównej dotyczący w jakimś stopniu problematyki wydawniczej (art. 303) odnosi się do obowiązku wydrukowania rozprawy doktorskiej zakwalifikowanej do publicznej obrony przez profesorów odpowiedniego Wydziału. Ustawodawca nie określił jednak szczegółów, np. kto miałby ponosić koszty edycji. „Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego”. Wydział Oświecenia, t. 4, Warszawa 1868, s. 298.

Z dalszego biegu spraw wynika, że zagadnienie braku książek niezbędnych dla właściwej realizacji programu nauczania w szkołach wyższych należało do jednego z wątków dyskusji w okresie prac nad reformą szkolną. Wiadomo też, że w finansowaniu publikacji naukowych brano pod uwagę udział (nieprzeznaczonych bezpośrednio dla uczelni) środków publicznych ciągle jeszcze autonomicznego pod względem budżetowym Królestwa Polskiego¹³. Nie wiemy jednak, czy sprawy te łączono z przyszlými uczelniami i jaką rolę w realizacji planów wydawniczych resortu oświaty miałyby odegrać Szkoła Główna. Ewentualne opinie na temat rozwiązania problemu braku polskich pomocy naukowych z oczywistych powodów nie mogły wejść do memoriałów przygotowanych na wezwanie cara w początkowej fazie reorganizacji systemu oświatowego. W każdym razie w znanych nam dokumentach jedynie Romuald Hube¹⁴, który kilka miesięcy później zastąpił margrabiego Wielopolskiego na stanowisku szefa KRzWRiOP, zahaczył o sprawy publikacji naukowych – w formie postulatu złagodzenia cenzury¹⁵. Zagadnień wydawniczych nie poruszał w swoim *Dzienniku Wielopolski*, choć odnotował w nim wiele szczegółów dotyczących „Dziennika Powszechnego”, organu reform przeprowadzanych przez niego w Królestwie Polskim (wyd. od jesieni 1861)¹⁶. Z kolei wśród komentarzy do ogłoszonego na rok przed inauguracją nowych uczelni projektu ustawy i jego uzasadnienia¹⁷, podobnie jak we wcześniejszych wypowiedziach, przeważały kwestie ustroju szkolnego i programu wykładów¹⁸.

Pozostawiając organizację działalności wydawniczej i kwestie finansowania publikacji naukowych poza mającymi powstać szkołami wyższymi, ustawa

¹³ K. Tomaszewski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4, Warszawa 1982, s. 202.

¹⁴ R. Hube pozostawał na stanowisku dyrektora KRzWRiOP od listopada 1861 do 8 czerwca 1863 r.

¹⁵ W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816-1831) i w Szkole Głównej (1862-1869)*, w: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 168 (*Z memoriału R. Hubego w sprawie organizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim*).

¹⁶ *Dziennik margrabiego*, w: A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1861-1877)*, t. 3, Poznań 1947, s. 44-83. Por. W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861-1862*, cz. 1, t. 3, Kraków 1894, s. 276-284.

¹⁷ *Powody do Projektu organizacji wychowania publicznego w Królestwie*, „Dziennik Powszechny” 1861, nr 28, s. 120-124.

¹⁸ Temat pomocy naukowych podjął co prawda Hieronim Krzyżanowski (*Uwagi i wnioski w przedmiocie urządzenia Szkoły Prawa lub Wydziału Prawnego przy Uniwersytecie*, „Dziennik Powszechny” 1861 nr 32, z 7 XI, s. 137), był to jednak głos przeciwny drukowaniu podręczników. Dawny wykładowca prawa polskiego na Uniwersytecie Petersburskim uzasadniał swoje stanowisko argumentem świadczącym o niezrozumieniu zadań i celu wydawnictw tego typu. Uważał mianowicie, że podręczniki oddane do rąk studentów stanowią przyczynę niskiej frekwencji słuchaczy na wykładach.

Wielopolskiego o wychowaniu w pewnym sensie nawiązywała do wcześniejszych praktyk nieistniejącego już Warszawskiego Okręgu Naukowego¹⁹. Należy jednak podkreślić, że w przeciwieństwie do administracji rosyjskiej KRzWRiOP podjęła działania noszące cechy przemysłanej akcji popierania wydawnictw przeznaczonych dla różnego typu szkół reformowanego systemu oświaty w Królestwie Polskim. Za dyrekcji Wielopolskiego i Hubego (od marca 1861 do maja 1862, tj. w okresie prac nad ustawą i przedłużającego się oczekiwania na jej zatwierdzenie w Petersburgu) „Nakładem Władzy Edukacyjnej Królestwa Polskiego” ukazało się kilka podręczników dla szkół różnych stopni. Wśród nich znalazły się również kompendia akademickie²⁰. Akcja ta nie mogła jednak przynieść wielkich rezultatów. Nie sprzyjał temu brak nowych opracowań polskich i odpowiednich środków materialnych²¹.

Po zatwierdzeniu przez cara *Ustawy o wychowaniu publicznym* (maj 1862) działania te próbowano ująć w ramy organizacyjne i oprzeć na solidniejszych podstawach ekonomicznych. W lipcu tr. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego rozpatrzyła i przyjęła projekt swego rodzaju rządowej oficyny wydawniczej (ściślej: projektu translatorsko-edytorskiego). Plan interesującego przedsięwzięcia przedstawiła KRzWRiOP pod nową dyrekcją Kazimierza Krzywickiego (urzędującego od czerwca 1862 do września 1863)²². Dodatkowy fundusz, niebagatelnej wysokości 23 600 rubli, uzyskano w wyniku rezygnacji

¹⁹ Władze Warszawskiego Okręgu Naukowego doraźnie wspierały wybrane, bardzo zresztą nieliczne, podręczniki szkolne, a w l. 1857-1861 sfinansowały edycje pięciu roczników „Kalendarza Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego”.

²⁰ Były to m.in. *Mechanika ogólna* A. Puchewicza oraz dwutomowy *Kurs chemii nieorganicznej* A. Cahoursa w tł. K. Jurkiewicza z Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie, rozpoczynającego wkrótce wykłady w Szkole Głównej. Por. S. Dobrzycki, *Wydział Matematyczno-Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej. Sekcja matematyczna*, Wrocław 1971, s. 18; C. Orlikowska, *Z dziejów kształcenia biologów polskich w Szkole Głównej Warszawskiej w latach 1862-1869*, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego” 1966-1968, t. 7, s. 78.

²¹ Na początku 1862 r. na temat sytuacji w dziedzinie podręczników dla szkół średnich wypowiedział się nauczyciel gimnazjalny Leon Rzeczniewski (*Kilka słów o książkach potrzebnych dla uczącej się młodzieży, a mianowicie geografii i historii, ze szczegółowym przeglądem historii powszechnej* A. Zdanowicza, „Dziennik Powszechny” 1862 nr 41, z 21 lutego, s. 161). Pisząc m.in. „Kiedy w Kraju naszym rozwinięty zostanie zakres nauk, kiedy spodziewane wyższe zakłady naukowe wydadzą ludzi specjalnych, gruntownie światłych, wtedy będziemy mogli żądać dokładnych dzieł dla uczniów” Rzeczniewski przedstawiał prawdopodobnie stanowisko władz w tej sprawie. Por. M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna polskich podręczników historii 1795-1914*, Olsztyn 2001, s. 96.

²² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), *Protokoły Rady Administracyjnej* 1862, t. 3, s. 258-265.

z obowiązkowego nauczania języków nowożytnych w szkołach średnich²³. Środki te miały być przeznaczone na wydawanie „dobrych [...] tłumaczeń najlepszych dzieł zagranicznych, przede wszystkim naukowych, tudzież na honoraria dla ludzi zdolnych, którzy by w tym kierunku zdolności swych i nauki użyć chcieli”²⁴. Wybór dzieł do wydania kosztem rządu powierzono Radzie Wychowania Publicznego, rozszerzając w pewnym stopniu tradycyjną rolę organu pomocniczo-doradczego władzy edukacyjnej w zakresie nadzoru nad pomocami naukowymi w szkołach publicznych²⁵.

Obszerne omówienie projektu, prawdopodobnie pióra Józefa Korzeniowskiego (ówczesnego dyrektora Wydziału Oświecenia w resorcie oświaty i najbliższego współpracownika Wielopolskiego w dziele reformowania szkolnictwa) ukazało się na początku sierpnia 1862 r. w „Dzienniku Powszechnym”²⁶. Autor artykułu przewidywał, że uzyskana suma pozwoli „corocznie dwadzieścia kilka [...] dzieł zagranicznych literaturze krajowej przyswoić”. Wyraził też nadzieję, że „zdolny pracownik będzie wiedział, dokąd się udać, aby praca jego [...] drukiem rozpowszechnioną była”. Ponieważ administracja oświatowa działać miała bez chęci zysku, książki mogłyby być sprzedawane po cenach przystępnych.

Poruszone w cytowanym wyżej artykule zagadnienie niekomercyjnej działalności wydawniczej dało po latach Piotrowi Chmielowskiemu asumpt do uznania przedsięwzięcia KRzWRiOP za zapowiedź instytucji pomocy naukowej, jaką w 1881 r. otrzymała kultura polska w postaci Kasy im. Józefa Miąnowskiego. Podkreślając odmienne w obu przedsięwzięciach drogi pozyskiwania funduszy, to pierwsze nazwał Chmielowski „ciekawą kombinacją między etatem edukacyjnym a rozszerzeniem literatury naukowej”. Zaznaczył przy tym, że projekt ów „wcale nie wszedł w życie”²⁷.

²³ Wysokość pozyskanego funduszu wydawniczego ukaże się we właściwym świetle, jeśli porównamy ją z całym budżetem reformowanego systemu edukacyjnego, który wynosił 541 607 Rb., oraz z etatem Szkoły Głównej - 112 630 Rb. Por. K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, Wrocław 1968, s. 157-158.

²⁴ AGAD, *Protokoły Rady Administracyjnej* 1862, t. 3, s. 260.

²⁵ Na mocy ustawy o cenzurze w Królestwie Polskim z 1843 r. Rada Wychowania Publicznego prowadziła uprzednią kontrolę książek szkolnych. *Ustaw o cenzurze w Warszawskim Uczelnim Okręgu*, Warszawa 1845. Na temat zakresu czynności Rady Wychowania Publicznego pisali: T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807-1915)*, Warszawa 1929, s. 30-35 i K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, Wrocław 1968, s. 132.

²⁶ *Reforma szkół*, „Dziennik Powszechny” 1862, nr 176, s. 432-434. Na temat autorstwa anonimowo ogłoszonego artykułu zob.: P. Chmielowski, *Początki reformy wychowania za czasów A. Wielopolskiego*, „Reforma Szkolna” t. 1, 1904, z. 1-2, s. 13-15.

²⁷ P. Chmielowski, *Początki reformy wychowania...*

Trzeba jednak odnotować, że prace nad realizacją rządowego planu wydawniczego zostały podjęte i, jak wynika z informacji prasowych i dokumentów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, próbowano je kontynuować również po wybuchu powstania²⁸, choć w zmienionych warunkach politycznych próby te nie miały już większej szansy powodzenia, a ich efekty musiały okazać się dalekie od założeń. Rozpoczęty wiosną 1863 r. proces przejmowania naczelnych organów administracji Królestwa Polskiego przez wysłanników carskich oznaczał rewizję planów i unieważnienie decyzji finansowych podejmowanych przez urzędników polskich w gorącej atmosferze przedpowstaniowej. Wybuch powstania zdecydował zatem o zamieraniu omawianego przedsięwzięcia, a definitywny kres położyło mu objęcie stanowiska dyrektora KRzWRiOP przez urzędnika rosyjskiego Teodora Wittego (czerwiec 1864)²⁹.

O działalności rządowej „oficyny” wydawniczej w czasie walk powstańczych nie wiemy zbyt wiele. Protokoły posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, które stanowią główne źródło informacji na ten temat, są sformułowane ostrożnie i aluzyjnie. Wyłania się z nich obraz działań dezorganizowanych przez okoliczności zewnętrzne i szybkiej redukcji przeznaczonych środków materialnych. Poniżej zostaną przytoczone fragmenty odnoszące się do tych zjawisk i zarazem ilustrujące w pewnym stopniu bezsilność obradującego gremium wobec wyzwań, jakie rodziła nowa sytuacja polityczna.

Jak można odczytać z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej z dnia 5 stycznia 1864 r., w poprzednim roku Rada Wychowania Publicznego zamówiła u kilku osób przekłady „celniejszych dzieł zagranicznych” i wypłaciła tłumaczom część należności. Jednak „z powodu różnych okoliczności przy samym wydawnictwie towarzyszących” nie zdołano ustalić pełniejszej listy dezyderatów oraz złożyć zamówień na dalsze przekłady. Z jednej strony Rada Wychowania, która – jak pisano – „nie od tak dawna uorganizowaną została”, nie funkcjonowała sprawnie po wybuchu powstania. Z drugiej natomiast strony, pojawiła się konieczność „skrupulatnego ocenienia przekładów” oraz „potrzeba zastosowania się do przepisów Krajowych”³⁰. Należy przypuszczać, że jest to odwołanie do surowszych (niż za polskiej administracji) kryteriów oceny tekstów przez cenzurę warszawską, która już w październiku 1863 r. przeszła pod

²⁸ H. Kozerska (*Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa - Okręgu Naukowego - Główna*, Warszawa 1967, s. 89) wyraziła przekonanie, że „Plany Kom. Rz. WR i OP, podejmowane w r. 1862, upadły [...] z chwilą wybuchu powstania w r. 1863”.

²⁹ T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe...*, s. 68.

³⁰ AGAD, *Protokoły Rady Administracyjnej 1864*, t. 1, s. 21-22.

kierownictwo Nikołaja Pawliszczewa, carskiego wysłannika do specjalnych poruczeń³¹.

Fragment o potrzebie „zastosowania się do przepisów Krajowych” może też odnosić się do decyzji finansowych podejmowanych przez władze Królestwa Polskiego w miesiącach powstania, a polegających na obcinaniu funduszu wydawniczego i kierowaniu uzyskanych tą drogą środków na inne cele. Świadczyć o tym może treść kolejnego ustępu cytowanego protokołu: ponieważ „nie było podobna zaspokoić wszelkich należności i kosztów [przekładów]”, wydano tylko część środków przydzielonych na r. 1863. W tej sytuacji KRzWRiOP wystąpiła o pozostawienie niewykorzystanej sumy (14 150 rubli) na wydatki planowane w następnym roku. Jednak Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, „mając na uwadze obecny stan skarbu”, przekazała na ten cel jedynie 4 150 rubli³². Na tym nie kończyły się cięcia, uwzględniając bowiem resztówkę funduszu wydawniczego z poprzedniego okresu, w r. 1864 na tłumaczenia i druk książek asygnowano ogółem zaledwie 6 000 rubli³³. Dysponując zatem czwartą częścią pierwotnie zakładanego funduszu, na początku drugiego roku walk powstańczych Rada Wychowania zdołała doprowadzić do pomyślnego końca druk *Aforyzmów i rokowań* Hipokratesa dedykowany przez tłumacza rektorowi Szkoły Głównej Józefowi Mianowskiemu³⁴. Sfinalizowanie edycji innych dzieł stało się już niemożliwe³⁵. W połowie 1864 r., a więc wkrótce po objęciu przewodnictwa w resorcie oświaty przez Teodora Wittego, przydzielona

³¹ Biogram Pawliszczewa pióra F. M. Sobieszczańskiego, w: *Encyklopedia powszechna*, t. 20, Warszawa 1865, s. 483.

³² AGAD, *Protokoły Rady Administracyjnej* 1864, t. 1, s. 21-22.

³³ Tamże, t. 3, s. 325.

³⁴ Hipokrates, *Aforyzmy i rokowania oraz przysięga wykonywana przez lekarzy-kapłanów Eskulapa*, przełożone z języka greckiego na polski przez Henryka Łuczkiwicza Doktora Medycyny i Chirurgii, Profesora Szkoły Głównej Warszawskiej, Członka Towarzystwa Naukowego w Krakowie, Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie i Wilnie i wydane na mocy uchwały Rady Wychowania Publicznego nakładem Władzy Edukacyjnej Królestwa Polskiego. Warszawa, w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, 1864 (K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, wyd. 2 (nowe), t. 10, Kraków 1972, s. 257). Książkę tę, jako ostatni nakład KRzWRiOP, wymienia H. Kozerska (*Warszawska Biblioteka Uniwersytecka...*, s. 74): „złożony został w Bibliotece [Publicznej] bez żadnej dyspozycji co do sposobu jego zbywania i ceny”.

³⁵ M.in. nie doszło do skutku zapowiedziane w prasie wydanie *Historii rzymskiej* Teodora Mommsena w przekładzie Henryka Lewestama. Wiosną 1864 r. „Biblioteka Warszawska” (t. 2, s. 148) donosiła: „wydania tak ważnego dzieła, na którego druk żaden z naszych księgarzy nie odważyłby się w dzisiejszej stagnacji handlowej [...] podejmuje się Rada Wychowania Publicznego”. W 1865 r. inny przekład cieszącego się wówczas dużym rozgłosem dzieła Mommsena, tym razem pióra Tomasza Dziekońskiego (nb. członka Rady Wychowania), kupiła drukarnia nakładowa Józefa Ungra, doprowadzając wydawnictwo do końca w 1867 r. Tamże, 1865, t. 2, s. 556.

kwota została zredukowana o połowę, co faktycznie przypieczętowało losy przedsięwzięcia. Biorąc pod uwagę fakt, że według pierwotnego planu fundusz 23 600 rubli miał corocznie zasilać wydawnictwo rządowe, w ciągu dwóch lat administracja oszczędziła na omawianym projekcie około 22 000 rubli³⁶.

Nieuchronny schyłek przedsięwzięcia zapowiadała rozpoczynająca się w 1864 r. instytucjonalna integracja Królestwa z Cesarstwem, którą szybko odczuli wykładowcy Szkoły Głównej, zmuszeni do potępienia powstania styczniowego pod groźbą likwidacji uczelni³⁷. Ministerialny projekt wydawniczy okazał się zbyt ambitny na warunki, w jakich próbowano go realizować. Mając do dyspozycji niemały fundusz, mogła KRzWRiOP zaproponować wyraźnie określony program edytorski, a w połowie 1862 r., tj. na kilka miesięcy przed uruchomieniem polskich szkół wyższych, uzasadnioną wydawała się myśl o inspirowaniu godziwie wynagradzanych prac przekładowych. Zatwierdzona przez Radę Administracyjną formuła wydawnictw resortu oświaty wkrótce okazała

³⁶ Przeznaczenie ogromnej większości tej sumy nie jest znane. W lipcu 1864 r. Rada Administracyjna przekazała 3 000 Rb. z funduszu wydawniczego resortu oświaty na potrzeby Ogrodu Botanicznego (AGAD, *Protokoły Rady Administracyjnej* 1864, t. 3, s. 325). Niewykluczone, że jakaś część funduszu wydawniczego poszła na zrównoważenie wydatków poniesionych przy kupnie drukarni Jana Jaworskiego. KRzWRiOP uzasadniła nabycie firmy „potrzebą uniezależnienia się od jakichkolwiek przedsiębiorstw prywatnych”, lecz sfinalizowanie transakcji rozpoczętej wiosną 1863 r. przedłużało się z powodu braku środków i nie uzyskania kredytu bankowego na ten cel (AGAD, *Protokoły Rady Administracyjnej* 1864, t. 1, s. 555). Należy podkreślić, że dla obu układających się stron sprawa drukarni miała charakter prestiżowy i zarazem drażliwy. W październiku 1863 r. Jaworski odmówił dalszego druku urzędowego „Dziennika Powszechnego” (F. Ramotowska, *Sto lat „cenzury rządowej” pod zaborem rosyjskim (1815-1915) - podstawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, w: *Piśmiennictwo - systemy kontroli - obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki i A. Brodzka, t. 1, Warszawa 1992, s. 162, przypis 96). Na decyzję Jaworskiego wpłynął zapewne wyrok sądu powstańczego z końca września t. r. skazujący drukarza na utratę praw obywatelskich za związki z organem władz zaborczych, a przypieczętować ją mogło objęcie stanowiska redaktora naczelnego „Dziennika Powszechnego” (oraz szefa cenzury w Królestwie) przez Pawliszczewa (*Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego. Sierpień 1863-maj 1864*, Wrocław 1978, s. 473; M. Sobieszkańska, *Franciszek Maksymilian Sobieszkański. Epilog życiorysu*, „Rocznik Warszawski”, t. 24, 1994, s. 214). Dawna drukarnia Jaworskiego, połączona z tłocznia resortu sprawiedliwości, już w 1863 r. pracowała dla KRzWRiOP, a następnie stała się własnością odnowionego Okręgu Naukowego Warszawskiego. Por. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespole*, t. 2: *Epoka porobiorowa*, oprac. zbiorowe, red. i systematyzacja F. Ramotowska, Warszawa 1998, s. 231.

³⁷ S. Brzozowski, *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach*, w: *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 4, cz. 1 i 2, Wrocław [i in.] 1987, s. 364; S. Estreicher, *Z ostatnich chwil Szkoły Głównej*, odb. z „Czasu”, Kraków 1916, s. 4-5; S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna...*, s. 346.

się zresztą za wąska i mało elastyczna (o czym poniżej). Z pewnością wiele też do życzenia pozostawiała organizacja prac typowo wydawniczych.

Trudno oczywiście stawiać zarzuty planom, które budowano na lata nie znając biegu przyszłych zdarzeń. Nie można też zapominać, że Józef Ignacy Kraszewski, który chyba jako jedyny publicznie zabrał głos w sprawie omawianego projektu, nakreślił o wiele śmielszą koncepcję wykorzystania funduszy rządowych. Wspomniany wyżej artykuł Korzeniowskiego odczytał Kraszewski jako zapowiedź akcji wydawniczej wspierającej działalność powstającej uczelni. Nieprzypadkowo uwagi na temat planów wydawniczych polskiej administracji oświatowej zamieścił na zakończenie szczegółowego sprawozdania z uroczystej inauguracji Szkoły Głównej w dniu 25 listopada 1862 r. i z wykładów wstępnych do rozpoczynających się kursów³⁸.

Z krótkiej wypowiedzi Kraszewskiego można wnioskować, że projekt ów przyjął jako jedną z części systemu wydawnictw, który powinien funkcjonować przy uczelni dzięki finansowemu wsparciu władz oświatowych. Pisarz wyraził bowiem nadzieję, że za „przyobiecane fundusze” wydawane będą nie tylko tłumaczenia „dzieł celniejszych naukowej treści” (o czym pisano w oficjalnym uzasadnieniu projektu), ale też powstaną kolejne segmenty wydawnictwa, mianowicie „pisma zbiorowe” dokumentujące działalność badawczą i naukowo-organizacyjną czterech wydziałów Szkoły Głównej oraz książki będące wynikiem pracy dydaktycznej profesorów. Publikacje ostatniego działu mogłyby według Kraszewskiego pełnić podwójną funkcję: po pierwsze, tworzyć zespół „dzieł pomocniczych” dla studentów, po drugie, popularyzować osiągnięcia nauki i „zaznajamiać większy ogół” z nowymi metodami badawczymi³⁹.

Nie wiadomo, w jakim stopniu stanowisko Kraszewskiego podzielali inicjatorzy omawianego projektu i organizatorzy Szkoły Głównej. Należy przypuszczać, że ograniczenie repertuaru „oficyny” rządowej do przekładów piśmiennictwa obcego było rozwiązaniem pragmatycznym, uzasadnionym pilną potrzebą uzupełnienia braków występujących w literaturze polskiej. Trudno jednak stwierdzić, czy nie była to tylko oficjalna formuła, nadana przedsięwzięciu KRzWRiOP *ad hoc*, w obliczu nagłej decyzji o zmianie przeznaczenia dużej sumy z etatu szkolnego. W połowie 1862 r. zaprogramowanie systemu wydawnictw uczelni będącej *in statu nascendi*, nie posiadającej jeszcze w tym czasie pełnej obsady katedr⁴⁰, byłoby chyba posunięciem przedwczesnym. Równocześnie jednak przyznanie tak znacznych środków na cele naukowo-wydawnicze (w założeniu było to – warto powtórzyć – ponad 23 tys. rubli corocznej dotacji) musiało obudzić nadzieje w kręgu uczelni i w sferach rządowych na postawie-

³⁸ „Przegląd Europejski” 1862, t. 2, s. 744.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna...*, s. 256.

nie sprawy publikacji na właściwym gruncie; pozwalało myśleć nie tylko o przekładach zagranicznego piśmiennictwa naukowego, ale też o zrealizowaniu zaległych projektów i promowaniu nowych dzieł polskich.

Śladów takiego myślenia można dopatrywać się w inicjatywach ministra Kazimierza Krzywickiego i rektora Szkoły Głównej Józefa Mianowskiego, którzy pod koniec 1862 r., a więc w epoce inauguracji uczelni (i ukazania się w druku cytowanej wyżej wypowiedzi Kraszewskiego), podjęli działania – co prawda bezskuteczne – mające na celu wydanie dzieł nie mieszczących się w oficjalnej formule wydawnictw resortu oświaty. Wzmianki o niezrealizowanych projektach edytorskich zachowały się w dokumentach rządowych i w spuściźnie prywatnej uczestników wydarzeń. Jednak informacje te nie stanowią wystarczającej podstawy do zidentyfikowania źródła, z jakiego miałyby pochodzić środki na sfinansowanie planowanych wydawnictw. A jeśli nawet źródło takie zostało wymienione, to w świetle obecnej wiedzy na temat warunków ekonomicznych funkcjonowania państwowych instytucji naukowych w dobie krótkotrwałego poszerzenia autonomii oświatowej Królestwa, trudno je uznać bez zastrzeżeń.

Ostatnia uwaga odnosi się przede wszystkim do znanej w naszym piśmiennictwie propozycji rektora Szkoły Głównej wydania kosztem uczelni *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera⁴¹. Nie dysponujemy materiałami, które wyraźnie wskazywałyby na to, że Józef Mianowski, składając tę obietnicę Estreicherowi (w grudniu 1862), odwoływał się do omówionego wyżej funduszu KRzWRiOP. Jest to jednak bardzo prawdopodobne: w sytuacji, gdy uczelnia nie posiadała odpowiednich środków, preliminowana suma tworzyła doskonałą podstawę do prowadzenia działalności wydawniczej na większą skalę. Nie bez znaczenia jest też wypowiedziane po blisko stu latach zdanie młodszego Karola Estreichera o udzielonym przez Wielopolskiego poparciu dla pracy bibliograficznej dziada⁴².

Oferta opłacenia druku *Bibliografii polskiej* (a także pomocy finansowej dla Estreichera w uzupełnieniu materiałów) wiązała się niewątpliwie z poglądami organizatorów Szkoły Głównej i jej rektora na rolę nowo powołanej uczelni w życiu naukowym kraju. Miała też ogromne znaczenie dla autora, który już od pewnego czasu zabiegał o nakładcę dla przygotowywanej publikacji⁴³. Niepowodzenie warszawskiej edycji dzieła Estreichera było oczywiście skutkiem

⁴¹ S. Estreicher, *Z ostatnich chwil Szkoły Głównej...*, s. 9-10; *Szkoła Główna Warszawska (1862-1869)*, red. B. Bartkiewicza, B. Chlebowskiego, P. Chmielowskiego, t. 1, Kraków 1900, s. 253-254; S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980, s. 231-232.

⁴² K. Estreicher (wnuk), *Wstęp*, w: K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, wyd. 2, t. 1, Kraków 1959, s. XVI.

⁴³ Tamże, s. XXII.

uwarunkowań politycznych bezpośrednio związanych z powstaniem styczniowym. Likwidacja ministerialnego funduszu wydawniczego, choć spowodowana tymi samymi czynnikami, miałaby tu znaczenie drugorzędne. Do druku *Bibliografii polskiej* nie można było przecież przystąpić natychmiast i zakończyć go w ciągu najbliższych kilku miesięcy po złożeniu oferty przez Mianowskiego. W sprawie wydania dzieła Estreicher już od połowy 1862 r. prowadził pertraktacje z Samuelem Orgelbrandem, właścicielem jednej z największych w tym czasie polskich firm księgarsko-nakładowych, a ten część rękopisu oddał już do cenzury. Co ważniejsze, w oparciu o zbiory warszawskie rozpoczął Estreicher prace nad uzupełnieniem wykazu druków (zakończone, według różnych relacji, w 1864 lub w 1866 roku)⁴⁴.

Mimo trwających od upadku powstania przygotowań do reorganizacji Szkoły Głównej w duchu ustaw obowiązujących w Cesarstwie, propozycję wydania *Bibliografii polskiej* kosztem uczelni Estreicher nadal traktował poważnie. W swoim dzienniku wyraźne zaniepokojenie losami dzieła wyraził dopiero w marcu 1867 r., w zapisach związanych z reaktywowaniem Warszawskiego Okręgu Naukowego oraz zapowiedzią likwidacji Szkoły Głównej i utworzenia w jej miejsce uniwersytetu rosyjskiego⁴⁵. W niecałe pół roku później obawy Estreichera zostały potwierdzone przez rosyjskiego kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego słowami o bezprzedmiotowości zajmowania się bibliografią piśmiennictwa w nieliterackim i zgoła podrzędnym języku polskim oraz o tym, że „dzisiejsi” administratorzy Królestwa nie mają obowiązku spełnienia obietnic składanych swego czasu przez Wielopolskiego i Krzywickiego⁴⁶. Chociaż więc owi „dzisiejsi” ster rządów w Królestwie przejmowali jeszcze w czasie trwania walk powstańczych, z miejsca paraliżując działania zapoczątkowane przez administrację polską, ostateczna odmowa wydania *Bibliografii polskiej* kosztem funduszy rządowych została zakomunikowana Estreicherowi w chwili, gdy znany był już plan wprowadzenia do Szkoły Głównej wykładów w języku rosyjskim i warunków pracy polskich profesorów w mającym powstać po jej likwidacji Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim⁴⁷.

⁴⁴ Pierwszy termin podała „Biblioteka Warszawska” (1864, t. 1, z. 2), cyt. za: A. Z. Makowiecki, *Życie literackie Warszawy w 1864 roku*, w: *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*. Studia pod red. S. Frybesa, Wrocław [i in.] 1983, s. 66. Drugi termin odnotowali: K. Estreicher (wnuk), *Wstęp*, w: K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia...*, s. XXII-XXIII i J. Grzybowska, *Karol Estreicher - Studium biograficzne*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827-1908)*. Studia i rozprawy, Kraków 1964, s. 15.

⁴⁵ S. Estreicher, *Z ostatnich chwil Szkoły Głównej...*, s. 9, notatka z 24 III 1867 r.

⁴⁶ Tamże, s. 10, notatka z 1 VIII 1867 r.

⁴⁷ S. Dickstein w obszernym nekrologu Estreichera pisał o tej sytuacji: „[...] gdyby się poddał był nawet temu rygorowi [prowadzenia wykładów w j. rosyjskim], mógłby, w ów-

Rozpoczęcie programu likwidacji autonomii Królestwa Polskiego zaprzęcało też inny ważny projekt z epoki przedstyczniowej, mianowicie wydanie materiałów będących wynikiem urzędowej inwentaryzacji zabytków. Akcja inwentaryzacyjna z ramienia resortu spraw wewnętrznych została przeprowadzona w l. 1844-1855 pod kierunkiem Kazimierza Stronczyńskiego. Trzyczęściowa dokumentacja jedenastoletniej działalności Delegacji do Opisywania Zabytków Starożytności w Królestwie Polskim objęła ogólne sprawozdanie z przebiegu prac, szczegółowe opisy obiektów architektury w guberniach polskich i około 420 akwareli wykonanych z natury⁴⁸. Materiały te czekały na ogłoszenie drukiem od czasu zakończenia czynności ewidencyjnych w 1855 r. Administracja zaborcza w Warszawie, która już samą akcją finansowała oszczędnie i niesystematycznie, nie znalazła środków na wydanie choćby części opisowej wyników inwentaryzacji⁴⁹. Sprawa ruszyła dopiero w okresie poszerzonej autonomii Królestwa. Począwszy od listopada 1861 r. tekst ogólnego sprawozdania Delegacji drukowano w odcinkach na łamach zainaugurowanego miesiąc wcześniej półurzędowego „Dziennika Powszechnego”⁵⁰. Rozwiązanie to w pewnej mierze pozostawało w zgodzie z charakterem organu reform Wielopolskiego – pisma, które sam jego twórca określił jako „urzędowe, polityczne i naukowe”⁵¹.

Należy podkreślić, że przedsięwzięcie redakcji „Dziennika Powszechnego”, mające z pewnością poparcie Wielopolskiego, nie było inspirowane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych (dalej: KRZSW) - spadkobiercę organizatora akcji inwentaryzacyjnej i zarazem podmiot odpowiedzialny za opublikowanie jej wyników. Mimo to, wkrótce po ukazaniu się pierwszych

czesnych warunkach, na stanowisku urzędowym, z trudnością tylko przystąpić do ogłoszenia drukiem przygotowywanej od lat *Bibliografii polskiej* [...]”. (S. Dn., *Karol Estreicher. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Biblioteczny” 1908, nr 3/4, s. 193).

⁴⁸ M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827-1862)*, Warszawa 1931, s. 70-71; J. Szablowski, *Dzieje inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków” 1949, nr 2, s. 74-76.

⁴⁹ M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji...*, s. 67-69.

⁵⁰ Druk ogólnego sprawozdania z prac Delegacji oraz początkowy fragment szczegółowych opisów zabytków trwał w „Dzienniku Powszechnym” od listopada 1861 r. (nr 38) do grudnia 1863 r. (nr 230).

⁵¹ *Dziennik margrabięgo...*, s. 72. Oprócz informacji o charakterze oficjalnym i urzędowym, na łamach „Dziennika Powszechnego” publikowano m.in. materiały dokumentujące działalność instytucji państwowych w Królestwie oraz bibliografie dorobku naukowego osób w nich zatrudnionych. Np. w 1862 r. (nr 45) przedrukowano spis prac z zakresu prawa Augusta Heylmana, wieloletniego współpracownika „Biblioteki Warszawskiej”, wysokiego urzędnika w Królestwie Polskim, w 1863 r. (nr 162) ówczesny naczelnik warszawskiego Archiwum Akt Dawnych Walenty Hubert ogłosił anonimowo *Spis akt dawnych znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych guberni płockiej*.

odcinków sprawozdania ogólnego, właśnie KRzSW przedstawiła ocenę omawianej edycji. Uznano mianowicie tę formę publikacji za najdogodniejszą, widząc w niej podwójną korzyść: nie dość, że „przyczynić się może do podniesienia uznanej już ważności tego pisma [tj. „Dziennika Powszechnego”]”, to jeszcze „ogłoszenie takowe ochroni Skarb od wykładania funduszków”. KRzSW zaleciła przy tym, by „w kolumnach” pisma oprócz ogólnego sprawozdania zamieszczono również szczegółowe opisy zabytków⁵². Niezależnie od tego, jakie były pierwotne plany redakcji „Dziennika Powszechnego” i na jakim szczeblu zapadały decyzje, ostatni postulat zyskał szansę realizacji: do publikowania szczegółowych opisów (w alfabetycznym porządku nazw guberni) przystąpiono w 1863 r., po wydrukowaniu ogólnego sprawozdania z czynności inwentaryzacyjnych. Działo się to w okresie, gdy pismem – jeszcze z nadania Wielopolskiego – kierował Franciszek Maksymilian Sobieszczański. Ale gdy redakcję objął Nikołaj Pawliszczew (październik 1863), kontynuowanie przedsięwzięcia okazało się niemożliwe; publikację opisów przerwano pod koniec tr., by już do tego nie powrócić.

Odrębny problem stanowiło wydanie trzeciej części materiałów dokumentujących prace Delegacji inwentaryzacyjnej, tj. „rysunków [właściwie: akwareli] należących do [...] opisów”. Wobec omówionej wyżej dezynwoltury resortu spraw wewnętrznych w sprawie publikacji samych tekstów, nie może dziwić, że tę znacznie kosztowniejszą edycję najwyższe władze Królestwa Polskiego odłożyły na bliżej nieokreśloną przyszłość⁵³. Tymczasem już kilka miesięcy wcześniej, pod koniec 1862 r., starania o wydanie akwareli rozpoczął ówczesny minister oświaty Kazimierz Krzywicki, nawiązując stosowną korespondencję z KRzSW⁵⁴. Podobna inicjatywa nie byłaby rzecz jasna możliwa bez odpowiednich środków. Z drugiej strony, zaskakująco szybki powrót do sprawy – i to nie właściwego dla niej pionu administracji, lecz ówczesnego szefa KRzWRiOP – zdaje się wyraźnie wskazywać, że suma mająca posłużyć do sfinansowania wydawnictwa pozostawała w dyspozycji resortu oświaty, oraz że stanowiła ona nową pozycję w budżecie tego resortu. Prawdopodobnie zatem Krzywicki, podejmując próbę opublikowania akwarelowych widoków zabytków, odwoływał się do funduszu wydawniczego, który współtworzył kilka miesięcy wcześniej, tuż po objęciu stanowiska.

Zgodnie z przyjętymi pierwotnie założeniami resortowy fundusz wydawniczy miał stanowić, o czym pisano wyżej, podstawę akcji przekładowej. Należy

⁵² Przytaczam za pismem KRzSW z 16/28 I 1862 r. drukowanym w pracy M. Walickiego, *Sprawa inwentaryzacji zabytków...*, s. 70.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Z korespondencji tej wynika, że kwestię znalezienia środków na sfinansowanie edycji rysunków resort spraw wewnętrznych przekazał Krzywickiemu. Tamże, s. 70-71.

przypuszczać, że pod koniec 1862 r., gdy polskie uczelnie akademickie stały się już faktem, a koncepcja tłumaczeń była jeszcze w fazie załączkowej, próbowano korygować wcześniejszy o pół roku program wydawniczy KRzWRiOP, dostosowując go do wymagań chwili i rozszerzając jego zakres o nowe projekty. Z pewnością do zadań najpilniejszych, choć, jak się okazało, niemożliwych do wykonania, należało opublikowanie *Bibliografii polskiej* Estreichera oraz cennego zbioru akwareli sporządzonych w czasie zakończonych kilka lat wcześniej prac Delegacji do Opisywania Zabytków Starożytności⁵⁵. Nie jest wykluczone, że wymienione i inne jeszcze projekty miały charakter konkurencyjny lub co najmniej ich autorzy nawzajem o nich nie wiedzieli. Jest również prawdopodobne, że wyraźna zwłoka w realizacji pozostającego pod pieczę Rady Wychowania Publicznego pierwotnego projektu edycji przekładów piśmiennictwa naukowego była nie tylko skutkiem wydarzeń politycznych, ale też podjętej z czasem próby dokonania zmian w programie wydawniczym polskiej administracji oświatowej.

Za potwierdzenie tezy o korektach planu wydawniczego resortu oświaty w drugiej połowie 1862 r. mogą posłużyć działania podjęte w kręgu Szkoły Głównej, które – uwzględniając proporcje – można by nazwać dążeniem do zorganizowania akcji wydawniczej obejmującej polskie piśmiennictwo naukowe. O tym, że nowe projekty wiązano z rządowym funduszem wydawniczym, świadczą okoliczności towarzyszące niedoszłej warszawskiej edycji podręcznika chemii pióra Ignacego Fonberga z Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie. Informacje o tym mało znanym projekcie czerpiemy z prywatnego listu Józefa Mianowskiego do Kazimierza Krzywickiego z 12 grudnia 1865 r.⁵⁶. W tym czasie rządowy fundusz wydawniczy należał już do przeszłości, a cała sprawa przypomina jest z nutą zawodu spowodowanego niewykorzystaniem okazji wydania książki. Rektor, co zrozumiałe, nie informował byłego już wówczas szefa resortu oświaty, z jakiego źródła miałyby pochodzić środki na sfinansowanie druku. Z treści listu wynika jednak, że samo zdarzenie miało miejsce w czasie trwania pierwszego roku akademickiego w Szkole Głównej,

⁵⁵ Na początku XX w. sprawę opublikowania zbioru akwareli poruszył Hieronim Łopaciński w korespondencji z Teodorem Wierzbowskim, ówczesnym dyrektorem Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Por.: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1881 (Korespondencja Wierzbowskiego), t. 23, k. 56 (list z 18 IX 1903) oraz AGAD, Spuścizna Stebelskiego, 24/I, p. 1. U progu niepodległości sąd o dokumentacji wytworzonej w poł. XIX w., jako materiałach przestarzałych, wydał J. Wojciechowski (*O potrzebie polskich pracowni inwentaryzacyjnych oraz o potrzebie wydawnictwa materiałów do inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Nauka Polska” 1918, t. 1, s. 426).

⁵⁶ J. Mianowski, *Listy do Kazimierza Krzywickiego (1865-1878)*, wydał A. Wrzosek, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, t. 7, z. 1, Poznań 1927, s. 130.

a więc w okresie, gdy KRzWRiOP dysponowała jeszcze pełną sumą na publikacje naukowe⁵⁷.

Tym razem o niepowodzeniu przedsięwzięcia nie zdecydowały czynniki polityczne, w każdym razie nie one stanowiły tu główną przeszkodę. Progiem nie do pokonania okazało się uzyskanie pozytywnej recenzji wydawniczej. Rektor promował dzieło, które – jak sam wyraźnie podkreślił w cytowanym liście – miało dla niego szczególną wartość ze względu na bliskie mu poglądy autora na terminologię fachową⁵⁸. Tymczasem recenzenci, profesorowie Szkoły Głównej Tytus Chałubiński i Jakub Natanson, reprezentowali nowsze szkoły naukowe oraz odmienne niż cytowani korespondenci stanowisko w sprawie kształtującej się w tym czasie polskiej nomenklatury chemicznej⁵⁹. Nic zatem dziwnego, że Józef Mianowski utyskiwał w liście: „Manuskrypt ten nim jeszcze na niego spojrzeli, potępiony, do tej pory [tj. do końca 1865 r.] z rąk ich nie wyszedł”. Przypominając to wydarzenie, dłuższą wypowiedź na temat terminologii zakończył Mianowski stwierdzeniem: „Niestychana szkoda, żeśmy po prostu nie wydrukowali tego. Byłaby to arbitralność bardzo dla nauki korzystna i godziwa”⁶⁰. Przytoczone słowa odnoszą się oczywiście do druku książki z pominięciem niezbędnej w praktyce wydawniczej recenzji specjalistów.

Nie umniejszając problemu wartości naukowej opracowania Ignacego Fonberga (mając też na uwadze pełne żalu słowa rektora Mianowskiego), nie można jednak nie zauważyć, że w kręgu Szkoły Głównej, wkrótce po jej powołaniu, podjęto próbę działań edytorskich, których podstawę ekonomiczną mógł stanowić omówiony wyżej fundusz resortu oświaty. Trudno określić zasięg tych poczynań. Istnieją jednak przesłanki, by sądzić, że w środowisku odradzającego się uniwersytetu pojawiła się myśl uzupełnienia braków w polskich kompendiach naukowych, wyszukania opracowań gotowych do druku lub inspirowania nowych podręczników. Z ułamkowych zapisków pamiętnikarskich odnoszących się do Kajetana Kraszewskiego (brata Józefa Ignacego), twórcy obserwatorium astronomicznego w rodzinnym Romanowie, wiadomo, że „Z polecenia szkoły

⁵⁷ Termin, w jakim miało miejsce opisywane wydarzenie, określił rektor: „za czasów Pańskiego [tj. Krzywickiego] ministerium” (tzn. do września 1863). J. Mianowski, *Listy do...*, s. 130.

⁵⁸ Warto odnotować fakt nie bez znaczenia dla inicjatywy wydania podręcznika, mianowicie Mianowski i Fonberg wywodzili się ze szkoły Jędrzeja Śniadeckiego w Uniwersytecie Wileńskim, a ponadto do likwidacji wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej w 1840 r. łączyła ich droga kariery naukowej. Por.: S. Kieniewicz, *Mianowski Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 523-525; T. Turkowski, *Fonberg Ignacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków-Wrocław 1948-1958, s. 51-52.

⁵⁹ T. Chałubiński (wspólnie z J. Aleksandrowiczem) wydał *Projekt do słownictwa chemicznego*, Warszawa 1853.

⁶⁰ J. Mianowski, *Listy do...*

głównej w Warszawie, zaczął być opracowywać obszerną meteorologię, lecz z powodu niezależnych od niego okoliczności, zmuszony był przerwać tę pracę około r. 1862”⁶¹.

Jakiegokolwiek by nie były plany edytorskie twórców reformy, szefów polskiej administracji oświatowej i rektora Szkoły Głównej, już w pierwszej połowie 1864 r. (tj. na półtora roku przed cytowanym listem Józefa Mianowskiego i na ponad trzy lata przed definitywną odmową druku bibliografii Estreicherowskiej) plany owe sprowadzono do miary, którą władze zaborcze uznały za właściwą dla wydawnictwa polskiego uniwersytetu. Tę swego rodzaju miarę aktywności wydawniczej uczelni oraz funduszy, jakie administracja skłonna była przeznaczyć na jej publikacje, stanowił urzędowy organ „Wykaz Szkoły Głównej Warszawskiej”. Był to półrocznik wydawany od wiosny 1864 do jesieni 1868 r. (ostatni, dziesiąty zeszyt, ukazał się w przedostatnim semestrze istnienia uczelni)⁶². W roku akademickim 1864/1865 wyszły nadto dwa woluminy w języku łacińskim⁶³, zaś od semestru zimowego roku akademickiego 1866/1867, a więc jeszcze przed całkowitą likwidacją odrębności systemu oświatowego w Królestwie Polskim (w maju 1867) i ponownym utworzeniem Warszawskiego Okręgu Naukowego należącego do imperialnego porządku administracji szkolnej, zaczęła ukazywać się rosyjska wersja periodyku⁶⁴. Redaktorem wydawnictwa, również obu wariantów językowych, był profesor Antoni Białecki z Wydziału Prawa i Administracji.

⁶¹ Cytuję za: [E. Iwanowski] Eu... Heleniusz, *Listki z Ukrainy*, Kraków 1902, s. 210. Zob. też: A. Zipsler, *Kraszewski Kajetan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 229-230.

⁶² Zmieniony później tytuł pierwszego zeszytu wydawnictwa uczelnianego brzmiał „Spis wykładów w Szkole Głównej Warszawskiej w letnim półroczu roku naukowego 1863/1864 się odbywających”. Nb. ów pierwotny tytuł stał się przedmiotem uwag sprawozdawcy „Biblioteki Warszawskiej” (1864, t. 2, s. 460-461), który uznał użycie w tytule słowa „spis” za niestosowne, ponieważ wydawnictwo „jednej z najważniejszych naszych instytucji naukowych” jest czymś więcej niż tylko spisem wykładów. „Na czele - pisał - znajdujemy rozprawę uczonego badacza [podczas gdy] spis wykładów naukowych jest daleko mniejszą połową całego programatu”.

⁶³ Wersja łacińska „Wykazu” ukazywała się pt. „Index Lectionum in Universitate Literarum Varsaviensi”. Pojawienie się pierwszego zeszytu tego wydawnictwa spotkało się z uznaniem redakcji „Biblioteki Warszawskiej” (1865, t. 2, s. 553). Mimo że jego zawartość, struktura treści i objętość nie odbiegały od polskiego „Wykazu”, widziano w nim zapowiedź wprowadzenia Szkoły Głównej „w stosunki ze starszymi siostrzycami Zachodu [oraz uczynienie] zadość pięknemu zwyczajowi wyższych korporacji naukowych, dla których środkiem komunikacyjnym nie przestał być język, na którym nowożytne europejskie [języki] wychowały się i zmeźniały”.

⁶⁴ Wersja rosyjska „Wykazu” ukazywała się pt. „Obozrenie cztienij [lub: prepodawanij] w Warszawskoj Gławnoj Szkole”. *Szkoła Główna ...*, t. 1, s. 67.

Nie znamy okoliczności powołania do życia „Wykazu Szkoły Głównej”. Chyba jednak nie było kwestią przypadku, że powstał on wkrótce po podpisaniu przez profesurę narzuconej przez władze deklaracji lojalności (koniec lutego 1864), a zarazem w momencie, gdy topniał omówiony wyżej fundusz KRzWRiOP przeznaczony na tłumaczenie i wydawanie dzieł naukowych (pozwolenie cenzury na druk pierwszego zeszytu nosi datę 7/19 kwietnia 1864 r.).

Formuła wydawnictwa odpowiadała warunkom, w jakich je powoływano. Zeszyty o objętości kilku arkuszy druku składały się z dwóch części. Pierwszą – naukową, wypełniała praca jednego z wykładowców, w drugiej – urzędowej, podawano semestralny spis wykładów na czterech wydziałach, informacje o władzach uczelni i jej zakładach pomocniczych oraz dane statystyczne o pracownikach i studentach. Treści przekazywane w obu częściach pisma z pewnością nie przynoszą ujmy Szkole Głównej i jej środowisku. Uwagę dzisiejszego czytelnika zwraca też bardzo staranna szata graficzna „Wykazu”. Jest jednak znamienne, że pod względem budowy wewnętrznej, objętości i wartości oficjalne wydawnictwo uczelni wyższej przypominało programy tzw. popisów kończących kolejne lata nauczania w szkołach średnich Królestwa Polskiego w epoce konstytucyjnej⁶⁵.

W „Wykazie Szkoły Głównej” ogłoszono w sumie 10 prac naukowych w języku polskim i jedną łacińskim (wersję rosyjską drukowano bez części naukowej). Były to materiały z badań, przyczynki, rozprawy – z zakresu filozofii i historii filozofii, historii kultury i literatury, matematyki, zoologii, medycyny sądowej oraz historii szkolnictwa lekarskiego i weterynaryjnego⁶⁶. Stefan Kieniewicz pisał na temat doboru prac, że był „zgoła przypadkowy i nie ukazywał żadnej koncepcji redakcyjnej”⁶⁷. Jednakże w sytuacji, gdy publikowano zaledwie dwa teksty rocznie, żadna chyba koncepcja doboru prac – czy to z punktu widzenia treści, czy formy piśmienniczej - nie mogła się obronić. W chwili narodzin „Wykazu”, tj. w drugim roku działalności Szkoły Głównej, trudno może byłoby spodziewać się poważniejszego zbioru artykułów (wszak działo się to jeszcze przed zakończeniem walk powstańczych), ale jego części

⁶⁵ O tekstach drukowanych w programach „popisów” szkolnych z 1. poł. XIX w. zob. M. Kwiatkowska, *Piśmiennictwo naukowe w repertuarze wydawców lubelskich na tle prowincjonalnych ośrodków wydawniczych Królestwa Polskiego*, w: *Lublin a książka*, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wisińska, Lublin 2004, s. 330-331, 334.

⁶⁶ Pełny spis prac opublikowanych w „Wykazie” podaje *Szkoła Główna Warszawska ...*, s. 67-68.

⁶⁷ S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna...*, s. 325.

naukowej nie rozbudowano i później, gdy uczelnia pracowała w miarę normalnym trybem⁶⁸.

Historycy Szkoły Głównej podkreślają, że wielu spośród około setki jej wykładowców nie wykazywało większej aktywności naukowej, inni swoje najlepsze lata mieli jeszcze przed sobą. Niemniej jednak prawie każdy zeszyt „Biblioteki Warszawskiej” z lat sześćdziesiątych⁶⁹ oraz nieliczne jeszcze wówczas pisma specjalistyczne, inicjowane zresztą głównie przez profesorów Szkoły Głównej (np. „Gazeta Lekarska”, „Przegląd Sądowy”), zamieszczały materiały źródłowe, relacje z badań, rozprawy przygotowane przez autorów i edytorów wywodzących się z tego grona⁷⁰. Niewątpliwie zatem istniały przesłanki naukowe do tego, by podjąć próbę stworzenia wydawnictwa, które w większym stopniu i w odpowiednich proporcjach prezentowałoby dorobek młodej uczelni polskiej – wydawnictwa bliższego omówionym wyżej postulatami Kraszewskiego. Wobec decyzji o przekształceniu Szkoły Głównej w uniwersytet rosyjski postulaty proveniencji przedpowstaniowej utraciły jednak rację bytu.

Magdalena Kwiatkowska

THE EDITORIAL PLANS OF EDUCATION ADMINISTRATION IN KRÓLESTWO POLSKIE IN 1862-1864

The change of the policy after the death of tsar Nicholas I and the progress of events in Królestwo Polskie in the period previous to January uprising (1863) made it possible for higher education institutions closed down after November uprising (1830) to be restored. Among them there were the university (Szkoła Główna Warszawska, 1862-1869) which became one of the symbols of the Polish culture in the second part of the 19th century.

After the thirty year period when the activity of the Polish academic institutions was interrupted, the lack of scientific publications – mainly manuals and basic works of the European science was noticeable. Szkoła Główna, founded in extraordinary political

⁶⁸ Szczególną wymowę posiada fakt, że nakładem Szkoły Głównej ukazał się prawdopodobnie tylko jeden druk, mianowicie sprawozdanie z obserwacji astronomicznych: *Notice sur la météorite de tombée le 30. Janv. 1868, aux environs de la ville de Pułtusk*. Publié par la Haute École de Varsovie, 1868.

⁶⁹ Nie licząc recenzji, w l. 1862-1869 „Biblioteka Warszawska” opublikowała 41 prac wykładowców trzech nielekarzkich wydziałów Szkoły Głównej. Obliczenia na podstawie: K. Estreicher, *Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach „Biblioteki Warszawskiej” z lat 1841-1874*, Kraków 1875.

⁷⁰ H. Dobrzycki, *Ze wspomnień o Szkole Głównej*, „Przegląd Literacki”. Dodatek do „Kraju” 1890, nr 34, s. 1-3.

circumstances, did not have adequate financial means to finance publications and its statutes did not include publishing activity. It could only act as an initiator of editing enterprise in regard to ready to publish texts and works *in statu nascendi*.

There have been few records handed down both in official government documents and in private hands, inherited from the participants of the events. There were plans to publish two natural science manuals and the rector of Szkoła Główna suggested publishing *Bibliografia Polska XIX stulecia* by Karol Estreicher.

The financial resources to cover the costs of the publishing were probably provided by the special fund (approx. 23.000 roubles) established by the Polish education administration re-created in March 1861. The following people were in charge of the institution in succession: Aleksander Wielopolski until September 1861, Romuald Hube until June 1862, Kazimierz Krzywicki until September 1863 when it went back again into the hands of Russian officers appointed by the Russian authorities. Both, the plan to publish translations of the outstanding foreign works, which were to be used in secondary schools and universities as well as the costly edition of the watercolours which was the outcome of the official Polish monument listing in Królestwo Polskie (1844-1855) were the ideas of the contemporary environment.

Due to political reasons and the short activity of the Polish department of education, the editorial plans of Szkoła Główna were never brought into being.